

Chrześcijańska kasa bezprocentowa o swych bolączkach

— Kredyt bez procentu? Nie, to niemożliwe, zadarmo nikt nie da!

Przekupki i straganiarki z placu Kaz. Wielkiego, drobni węgelnicy kupcy i rzemieślnicy z ul. Bagno, Wielkiej, pl. Grzybowo-ńskiego nie dowierzali. Słyszeli ten i ów, że przy parafii W. Świętych istnieje kasa bezprocentowa — ale jakoś nikomu nie udało się w głowie, by można było przyjąć tak, ot bez niczego, dostać pieniądze — i zwrócić je bez opłacenia lichwiarskiego procentu.

ZYDOWSKA LICHWA

Gorzkim doświadczeniem codziennego życia uczyło, że za najmniejszy kredyt trzeba płacić sionko. Usługę żydek wstawiał np. straganiarce kosz owoców wartości 10 zł. na sprzedaż — ale po tygodniu zgłaszał się zainkasować pieniądze w wysokości 15 zł. Rzemieślnik „przycisniety do muru” przez izbę skarbową musiał pożyczyć od lichwiarza kilkadziesiąt zł. na opłacenie podatku — i zapłacił za tę usługę 200 i 300 procent.

Nie dziwnego, że do chrześcijańskiej kasy bezprocentowej prowadzonej przez ks. Godlewskiego odnoszono się z początku nieufnie. W r. 1927 korzystało z drobnych pożyczek zaledwie kilkanaście rodzin, w r. 1935 wydano 62 pożyczki, w r. 1936 — już 330, w chwili obecnej — około 400.

RATUNEK PRZED ZAGŁADĄ

Pożyczki są drobne, najwyższa stawka wynosi zaledwie 100 zł. Iwina większość pożyczonych sum waha się w granicach 40—60 zł. Ale jakim zbawieniem jest nie raz ta drobna suma!

Pewien rymarz z ul. Próznej prosił o pożyczkę 80 zł. Musiał opłacić patent i niektóre podatki — inaczej nie mógłby w ogóle uruchomić warsztatu. Dzięki pożyczce praca w warsztacie ruszyła z miejsca — otrzymał niezbędną pokasę zamówienie dla wojska wartości kilku tysięcy zł., które dosłownie „postawiło warsztat na nogi”.

Kiedyś znów zgłosił się młody bezrobotny. Chciał handlować rybami, na zakup pierwszej partii towaru potrzebował 30 zł. Za pożyczkę pieniądze kupił koszty doryz i sprzedał je, chociaż po domach. Po 3 tygodniach zarobił 60 zł., mógł więc oddać dług i dalej już uprawiać swój handel rybami, który stał się źródłem utrzymania dla 4 osób.

I tak oto kasa bezprocentowa, obracająca niewielkim kapitałem 12 tys. zł. ratuje jednych przed bezrobociem i śmiercią głodową, drugich przed ostateczną zagładą warsztatu pracy — prawie zawsze — przed ciężkimi tarapantami finansowymi. Najtłumiej zgłaszają się po kredyt kupcy i

drobni handlarze (w 90 proc.), bo wiadomo, że w handlu żywa gotówka odgrywa rolę zasadniczą. Wśród rzemieślników zgłaszają się głównie szewcy i krawcy.

KREDYT DLA RZEMIOSŁA

Zasadniczo kasa kredytuje chętniej kupców i domokrajców — a to z racji, że rzemieślnicy mają możliwość uzyskania kredytu gdzieś indziej. Niedawno K. K. O. przeznaczyło około miliona złotych na drobne (do 250 zł.) kredyty dla rzemiosła. Niestety chrześcijańscy rzemieślnicy nie wszyscy orientują się, że mogą uzyskać taki kredyt (oprocentowanie jest b. niskie — około 1 proc.) — a tymczasem zgłaszają się po pożyczki tłumnie rzemieślnicy żydowscy. Mają wprawdzie własne i liczne kasy bezprocentowe, ale czemu mieliby nie skorzystać także gdzieś indziej?

PRZYWILEJE

Jakież to smutne zestawienie: 94 silne kasy bezprocentowe żydowskie w samej stolicy, wydające pożyczki po 200, 400 i 1000 zł. — i ta jedna kasa parafialna, która nie może sobie pozwolić na pożyczki większe niż po kilkadziesiąt zł. Nie zapominajmy przytem, że żyd wplaciwszy np. w hurtowni 100 zł. za towar uzyskuje od razu kredyt pięć i sześciokrotnie wyższy — otrzyma towaru za 500 i 700 zł., gdy kupiec polski kredytu tego nie uzyska — z tej prostej przyczyny, że jest chrześcijaninem, a większość hurtowni pozostaje w rękach żydowskich.

ZYD MIAŁ RACJĘ...

Gdy kasa ks. Godlewskiego znajdowała się dopiero w stadium organizacji, przedstawiciel jednej z żydowskich kas bezprocentowych powiedział: „Wam kasa nie pójdzie, wy nie macie ludzi do pracy”.

I istotnie — miał trochę racji. Jeśli organizacja kas bezprocentowych napotyka na trudności — to w dużej mierze z tej właśnie strony: niema ludzi do pracy, niema ludzi, którzyby chcieli się tym serjo zająć, na tym polu pracować.

Trzeba tu nie tylko ofiarności pieniężnej (wszyscy żydzi opodatkowują się dobrowolnie na rzecz kas bezprocentowych, posłowie, senatorzy i wybitniejsi osobistości przeznaczają na te cele po kilka tysięcy złotych), ale i chęci do pracy społecznej. Z chwilą, gdy kupcowi udziela się bezprocentowego kredytu — trzeba zająć się całokształtem jego spraw handlowych, pójść do niego poradzić mu to i owo, zbadać jego warunki materialne, służyć mu pomocą moralną, przypilnować, by spłacał swój dług regularnie.

Ale u nas ludzi niema i pieniędzy niema. Daj Boże, by dotychczasowy stan rzeczy uległ jak najszybszej zmianie. Dobroczynne rezultaty pracy kasy parafialnej „Kredyt bezprocentowy” winny pobudzić organizacje i stowarzyszenia społeczne do podobnej działalności. (a o.).

Wynalazek milionowej wartości usiłowano skrócić w pociągu

Władze śledcze prowadzą obecnie energiczne dochodzenie w sprawie zamachu zbrodniczego na cenny wynalazek. W pociągu pociągającym Rzym — Budapeszt — Warszawa jechało do stolicy trzech włoskich inżynierów z konstruktorem, Anzelmio Torrini, na czele. Wezwano ich dla zorganizowania w Warszawie inscenizacji wielkiego pożaru na polu Mokotowskim.

Ekipa, wioząca z sobą szereg przyrządów i materiałów, omal nie padła ofiarą zagadkowego włamania. Podróżnych uspił rzekomy turysta amerykański, jadący z nimi w jednym przedziale.

Po bójce na zabawie aresztowano pięciu działaczy ludowych

LÓDŹ, 12. 9. We wsi Wola Kleszczewska pow. łaskiego po zebraniu Stronnictwa Ludowego i Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici” odbywała się zabawa ludowa, w czasie której wynikła bójka. — W czasie bójki niejaki Bronisław Bozek został tak poranny nożami, że zmarł z upływu krwi.

Władze bezpieczeństwa po przeprowadzeniu dochodzenia dokonały aresztowań, zatrzymując Balcerzaka Józefa, prezesa wojewódzkiego Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici” na okręg łódzki, Czesława Gromskiego, prezesa Pow. Zw. „Wici”, Juliusza Kobylkę, Stefana Materkę i Józefa Markowskiego — instruktorów powiatowych Zw. „Wici” i członków Stronnictwa Ludowego na pow. łaski oraz wielu innych. Wszystkich osadzono w areszcie w Sieradzu.

Zatrzymanie te, zwłaszcza zatrzymanie znanego działacza ludowego Balcerzaka, wywołały na terenie województwa łódzkiego duże wrażenie.

Aresztowania urzędników sądu grodzkiego w Sochaczewie

Z polecenia prokuratora aresztowano w Sochaczewie sekretarza sądu grodzkiego w Sochaczewie Borowskiego i urzędniczkę tegoż sądu Konarską.

W przeddzień aresztowania kierownik sądu grodzkiego w Sochaczewie, sędzia Krajewski chciał sprawdzić kasę sądową. Ponieważ sekretarz sądu Borowski wyszedł z gmachu sądowego, sędzia nałożył na kasę pieczęć. W nocy sekretarz wrócił do gmachu i zdjął pieczęć, wobec czego sędzia, stwierdzając przestępstwo, zawiadomił o wszystkim prokuratora. Na miejsce przestępstwa przybył sędzia śledczy i aresztował Borowskiego i Konarską. Oboje osadzono w więzieniu łódzkim. Śledztwo trwa.

Świadczenia drogowe w naturze

Liga Drogowa podkreśla wielkie znaczenie świadczeń w naturze na rzecz dróg w Polsce. Nawet bowiem gdyby kredyty na drogi państwowe, wojewódzkie i powiatowe znalazłyby się w koniecznej wysokości w budżetach państwa i samorządów, to i wówczas jeszcze pozostanie do rozwiązania domniósł zagadnienie ulepszenia, a niekiedy wprost uodupienienia dla ruchu ogromnej sieci dróg gminnych, liczących przeszło 250.000 km. i mających szczególnie ważne znaczenie dla rozwoju naszego rolnictwa.

Ta sieć dróg może być doprowadzona do znośnego stanu jedynie przy pomocy ustawowych świadczeń w naturze oraz dobrowolnej pracy ludności, gdyż gminy na utrzymanie i budowę tych dróg nie posiadają żadnych funduszy; w tym stanie rzeczy przez długie jeszcze lata świadczenia w naturze będą odgrywać kapitalną rolę w gospodarce drogowej w Polsce. Tymczasem w chwili obecnej istnieją całe połacie kraju, jak np. województwa południowe i zachodnie, gdzie świadczenia w naturze są zupełnie niewyżyskane, a ludność odnosi się do nich wyjątkowo nieprzychylnie. W innych województwach, aczkolwiek wykorzystanie świadczeń w naturze jest znacznie szersze, jednak i tutaj są one niekiedy traktowane przez ludność jako zło konieczne.

Liga Drogowa postawiła sobie za zadanie przeobrażenie pod tym względem zapanowanego ludności i przekonanie jej, że świadczenia w naturze są obywatelskim obowiązkiem, który przysądza samej ludności przez poprawę stanu dróg przynosić pokasę korzyści. Oddziały lokalne Ligi Drogowej zamierzają wciągnąć do współpracy jak najliczniejszych przedstawicieli społeczeństwa, oraz prowadzić szeroką akcję propagandową w celu obywatelskiego uścisławiania się ludności do świadczeń drogowych w naturze.

Wykryto we Lwowie Klub małoletnich przestępców

LWÓW, 13. 9. We Lwowie ujawniona została niezwykle sensacyjna sprawa. Onegdaj dr. Jakób Silberstein zawiadomił policję, że od dłuższego czasu dokonywano w jego mieszkaniu systematycznej kradzieży pieniędzy. Po przeprowadzonym dochodzeniu policja ujęła jako podejrzanego o kradzież 12-letniego chłopca, szwagra przyjaciela dr. Silbersteina.

W toku badania chłopiec przyznał się do kradzieży, których dokonywał do spółki z kolegami. — W czasie dalszego śledztwa policja wykryła sensacyjny fakt. Mianowicie sprawca kradzieży i jego najbliżsi koledzy należeli do klubu ulicznych, pod nazwą „Kiki-Kiki”. Hersztem szajki był 15-letni Michał Nikoń. Członkowie klubu zbudowali sobie kryjówkę, gdzie zbierali się i urządzali zabawy. Szajka liczyła 20 członków, z pórów których 14 rekrutowało się z lepszych rodzin i uczęszczało do szkoły średniej.

Policja w toku śledztwa zatrzymała kilkunastu młodocianych przestępców. Dalsze dochodzenie w toku.

ABC sportowe

Przeegraliśmy o 3 sekundy

Kapiak na drugim miejscu

(Łódź, sobota, telefonem od specjalnego wysłannika)

Przedostatni etap na trasie Kalisz — Łódź, długości 122 km., drużyna polska jechała w jedyną nastkę, gdyż Zieliński, najlepszy

dotychczas z Polaków z klasyfikacji indywidualnej, nie chciał jechać z tego powodu, że przed Poznaniem złamał swoją ramę. W Kaliszu zmontowano mu rower z pożyczonej od Niemców ramy, jednakowoż Polak uznał, że rama ta nie „pasuje” mu. Wszelkie próby nakłonić Polaka do startowania okazały się bezskuteczne. Skandaliczny postępek Zielińskiego powinien być jaknajsurowiej ukarany.

Na etapie dzisiejszym, na całej trasie, tłumy ludności oczekiwały kolarzy, przy czym największe nasilenie zainteresowania było w Łodzi. Ze startu w Kaliszu kolarze wyjechali słabym tempem, przebywając w ciągu godziny zaledwie 31 km. Od razu na 6-y kilometr Kapiak przebił gumę. O 3 km. dalej podobny wypadek zdarzył się Targońskiemu. Wypadek Kapiaka pokrzyżował mu plany, gdyż miał do odegrania w wyścigu rolę, polegającą na ucieczce na 80-y kilometr. Po godzinnej jeździe tempo nieco wzmagą się, przy czym na 39-y kilometr Józef Kapiak i Niemiec Schulze inicjują ucieczkę, która w zupełności im się udaje. Po 50 km. obaj ci kolarze mieli już dwie minuty przewagi nad grupą 19-tu kolarzy, za którymi o kilka minut w tyle jechał M. Kapiak i Targoński.

W ciągu trzech godzin czołówka przebyła zaledwie 94 km., a na 100 km. miała czas 3 g. 11 m., t. j. o 46 minut gorzej, niż w pierwszym etapie, na wspaniałej asfaltowej szosie Berlin — Szczecin podczas ulewnej deszczu. W tym czasie Kapiak i Schulze mieli już 4½ minuty przewagi nad drugą grupą. Na ulicach Łodzi Schulze i Kapiak zostali obsypani kwiatami. Zainteresowanie publiczności olbrzymie. Na tor helenowski pierwszy wpadł Polak, jednak na finiszu uległ on Niemcowi o gumę. Na czele drugiej grupy wpadł na tor, jako pierwszy, bohater wyścigu, Starzyński. Na finiszu, który trwał półtora okrążenia, minęło go niestety 4-ch Niemców: Ruland, Hupfeld, i Schoepflin. Niezwykła ofiarności Starzyńskiego, który w dalszym ciągu silnie kuleje i ma potłuczone obojczyki, godna jest jak naj-

wyższego uznania. Na dzisiejszym etapie nasi kolarze okazali się tylko o 3 sekundy gorsi od Niemców. Oczywiście przyszli im z pomocą znów nasze „kocie łebki”. Wyścig mamy już z pewnością przegrany. Przeszło godzinnej różnicy w żadnym sposobie na etapie Łódź — Warszawa nie jesteśmy w stanie odrobić.

W niedzielę start z Łodzi odbędzie się o godz. 7.30. Do Warszawy kolarze przybędą między godz. 11 a 12-tą. Od godz. 9-ej rano ogłaszane będą telefoniczne meldunki z trasy wyścigu na torze dynasowskim. O godz. 11-ej na Dynasach rozpoczną się zawody torowe, w czasie których nadają kolarze z Łodzi, którzy przybędą od strony Chrzanowa przez Babice, Wawrzyszew, Słocowice, ul. Marymoncką, Mickiewicza, Zakroczyńską, Długą, Podwałę, pl. Zamkowy, Dobrą, Drewnianą, by na Dynasach zakończyć wyścig. Publiczności proszona jest o niegromadzenie się na jezdni, a tylko wyłącznie na chodnikach, by w ten sposób ułatwić jazdę kolarzom.

WYNIKI TECHNICZNE

1) Schulze (Niemcy) w czasie 3:56:54,0 sek., 2) Kapiak Józef (Polska) 3:56:54,2, 3) Ruland (N) 3:59:38,0, 4) Hupfeld (N) 3:59:38,2, 5) Schoepflin (N) 3:59:38,4, 6) Starzyński (P) 3:59:38,6, 7) Scheller (N) 3:59:38,6, 8) Oberbeck (N) 3:59:39,0, 9) Wendel (N) 3:59:39,2, 10) Oszańnikow (P) 3:59:39,4, 11) Loeber (N) 3:59:39,6, 12) Wasilewski (P) 3:59:39,8, 13) Ritter (P) 3:59:40,0, 14) Bartoszkiewicz (N) 3:59:40,2, 15) Olecki (P) 4:00:39,0, 16) Kleppich (N) 4:00:39,2, 17) Dubaschyn (N) 4:00:39,4, 18) Hauswald (N) 4:00:39,6, 19) Ciemieński (P) 4:00:39,8, 20) Zagórski (P) 4:01:48,0, 21) Kluj (P) 4:02:33,0, 22) Targoński (P) 4:21:23,0, 23) Kapiak Mieczysław (P) 4:29:25,0.

Szas drużyny niemieckiej na tym etapie wynosił 15:55:28,6. Czas Polaków wynosił 15:55:31,6. Niemcy wygrali etap różnicą zaledwie 3 sekund. Czas ogólny Niemców po pięciu etapach wynosi 83:57:49,8. Czas uzyskany przez drużynę polską 85:20:41,2 Niemcy prowadzą zatem w wyścigu z różnicą 1 godz. 22 min. 51,4 sek.

W klasyfikacji indywidualnej prowadzi po 5 etapach w dalszym ciągu Niemiec Scheller z czasem 20:59:22,8. 2) Oberbeck 21:03:22,8, 3) Hupfeld 21:04:24,4, 4) Ruland 21:04:26,6, 5) Schoepflin 21:07:03,8, 6) Schulze 21:07:27,2, 7) Oszańnikow 21:22:58,2, 8) Loeber 21:24:18,8, 9) Kapiak Józef 21:24:56,8, 10) Starzyński 21:30:27,6.

Dwa rekordy świata Walasiewiczówny Sznajder skoczył o tycze 4.02 m

W sobotę Walasiewiczówna ustanowiła na zawodach lekkoatletycznych we Lwowie nowy rekord świata w biegu na 80 m. uzyskując czas 9,5 sek. Dotychczasowy rekord należał również do niej i wynosił 9,6 sek. W biegu na 60 m. Walasiewiczówna wyrównała rekord świata w 7,3 sek.

Na 1.500 m. zwycięstwo odniósł Kucharski w czasie 4:07,6 sek. przed Nojem — 4:09,2. W skoku o tycze Sznajder osiągnął znakomity wynik 4,02 m. przed Moronczykiem — 3,84 m. W dysku pań zwyciężyła Wajsówna rzutem 42,35 m., zaś w oszczepie Kwaśniewska — 41,35 m.

Polacy zaproszeni na konferencję turystyczną z Czechami

Od blisko dwóch lat były przerwane wszelkie rozmowy w sprawie porozumienia pomiędzy Polską a Czechosłowacją w dziedzinie turystycznej.

Jak się dowiadujemy, rozmowy na ten temat zostaną wznowione w najbliższych dniach. Czesi wystosowali bowiem zaproszenie do polskich organizacji tatrzańskich na konferencję,

która odbędzie się w dniach 26—28 b. m. po czechkiej stronie Tatr, w Nowym Smokowcu. Konferencja poświęcona będzie zagadnieniom ścisłej współpracy turystycznej i kierowaniu zagranicznych gości zarówno do czeskich, jak i do polskich Tatr.

Wiadomość o zaproszeniu ze strony Czechów wywołała zrozumiałą sensację.

Wyniki gonitw z dnia 12 września

Gon. 1. Dyst. 2400 mtr., nagr. 1600 zł. 1) Kryton z. Nowak, 2) Mu-ezzin (19), 3) Kaboga (64,5), 4) Hetman II (75). Wygr. w 2:37 i pół s. w walce o 3/4 dug. Tot. 6,5 fr. 5,5, 6.

Gon. 2. Dyst. 1600 mtr., nagr. 3000 zł. 1) Irresistible z. Gulias, 2) Nalewka (11), 3) Isolano (38). Wycof. Grawer i Turenne. Wygr. w 1:41 s. i. o 2 i pół dug. Tot. 8,5.

Gon. 3. Dyst. 1100 mtr., nagr. 1800 zł. 1) Prater z. Garner, 2) Debar (31), 3) Ingrata (26,5), 4) Kry-nia II (48,5), 5) Tabarin (24,5), 6) Panama (102,5), 7) Indus (136,5). Wycof. Hamlet II i Repeta. Wygr. w 1:11 s. w walce o 3/4 dug. Tot. 12 fr. 6,5, 8,5, 7,5.

Gon. 4. Dyst. 1600 mtr., nagr. 1800 zł. 1) Narzew z. Gill, 2) Ellora (48), 3) Ilias (39), 4) Pamir (50), 5) Kawa-ler Różany (54,5), 6) Homer (177,5). Wyc. Hipoteza, Fugas, Ka-bina i Ragusa. Wygr. w 1:41 i pół s. i. o 2 dug. Tot. 7 fr. 6, 11.

Gon. 5. Dyst. 1100 mtr., nagr. 7000 zł. 1) Narzew z. Gill, 2) Ellora (48), 3) Ilias (39), 4) Pamir (50), 5) Kawa-ler Różany (54,5), 6) Homer (177,5). Wyc. Hipoteza, Fugas, Ka-bina i Ragusa. Wygr. w 1:41 i pół s. i. o 2 dug. Tot. 7 fr. 6, 11.

zł. 1) Loyal z. Nowak, 2) Marap (17), 3) Pommeri (18,5), 4) Noi-sette (22), 5) Pierwszy Konsul (39). Wycof. Tabarin, Piano i Cy-ma. Wygr. w 1:7 s. w walce o łeb. Tot. 12,5 fr. 7, 7.

Gon. 6. Dyst. 3200 mtr., nagr. Sac - a Papier. 20.000 zł. 1) Baityk z. Fomienko, 2) Aak (62), 3) Li-bretto (18), 4) Bandit (8), 5) Gay Girl, 6) Babinicz (18,5). Wygr. w 3:27 i pół s. i. o 4 dl. Tot. 25,5 fr. 13, 21.

Gon. 7. Dyst. 1600 mtr., nagr. 2200 zł. 1) Kid z. Nowak, 2) Kmotek (16), 3) Ice (18), 4) Tamano (34,5), 5) Orlando (89). Wycof. Nord, Dyktator, Lawina i Turenne. Wygr. w 1:40 s. i. o 4 dl. Tot. 13,5 fr. 8, 7, 5.

Gon. 8. Dyst. 2100 mtr., nagr. 2000 zł. 1) Harmattan z. Fomienko, 2) Augustus Rex (32,5), 3) Baszi-buzuk (38,5), 4) Dyktator (37,5), 5) Wicher III (13,5), 6) Imperator (67,5), 7) Prus (83,5). Wycof. Lin-nik II. Wygr. w 2:13 s. wys. o 1 i pół dug. Tot. 20,5 fr. 9, 9,5, 12.

Drób dusi się masowo podczas transportów

Pod przewodnictwem nadinspektora p. Adama Felsa oraz inspektora Zjednoczenia Tow. Opiekę nad Zwierzętami, dokonano lotnej inspekcji w zajazdach przy ul. Rynkowej 9 i Bonifraterskiej 17. W wyniku zatrzymano kilka transportów z drobiem, przywiezionych samochodami ciężarowymi. Przy skontrolowaniu okazało się, że drób przywieziono w niskich i ciasnych skrzyniach, poukładany warstwami i stłoczony do tego stopnia, że w zajazdach przy ul. Rynkowej znaleziono 41 sztuk zaduszonego drobiu, zaś przy ul. Bonifraterskiej 3 sztuki.

Po rozładowaniu powyższych transportów do większych klatek, zaduszone sztuki przekazano Zakładowi oczyszczania miasta do zniszczenia, przy czym na właścicieli skrzynek, w których znaleziono zaduszone sztuki, sporządzono protokoły karne, a resztę właścicieli drobiu ukarano grzywnami na podstawie mandatów karnych.

Dodać należy, że transport, w którym znaleziono największą ilość zaduszonego drobiu okazał się bez właściciela i mimo skrzętnego dochodzenia i tej sprawie, winnego nie udało się znaleźć.

Domy wypoczynkowe Z. U. S. w Druskienikach

Niezależnie od leczenia sanatoryjnego (zakłady lecznicze i sanatoria), Zakład Ubezpieczeń Społecznych zorganizował w r. b. t. z. domy wypoczynkowe dla ubezpieczonych. W domach tych choroby (ogólne wyniszczenie, niedokrwistość i t. p.), otrzymują mieszkańcy, wyżywienie i stałą opiekę lekarską. Do domów tych kierow-

ni są w zasadzie chorzy niepotrzebujący zabiegów wodolecniczych, w przypadkach jednak, gdy w czasie pobytu stosowanie tych zabiegów okazuje się konieczne, ZUS. przynajmniej dodatkowo do leczenia. Omawiane domy dają możliwość wypoczynku w należytych warunkach. W r. b. były one zorganizowane w Druskienikach.